

Wondżinowie – tajemniczy gwiazdni Aborygenów nauczyciele

5 maja 2021

Wondżiny to duchy chmur i deszczu opisywane w mitologii australijskich Aborygenów. Ich podobizny, bardzo często są przedstawiane w sztuce naskalnej w Australii. Ich osobliwy wygląd, budzi zrozumiałe wątpliwości co do tego, czy przodkowie mieszkańców Australii, nie weszli w kontakt z przedstawicielami obcej cywilizacji.

Obrazy Wondżinów mają, bardzo wiele wspólnych cech, z podobiznami tak zwanych szaraków. Duchy są przedstawiane pojedynczo lub w grupach, w zależności od rozmiaru skały. Zwykła kompozycja ma dużą górną część ciała i głowę, na której widać oczy i nos w postaci czarnych okręgów. Co więcej w mitologii aborygenów, istnieje również istota uznawana za stwórcę całej rasy, nazywana przez nich Wunngurr, która często bywa przedstawiana jako istota podobna do tęczowego węża, której kult był wszechobecny w systemach wierzeń innych rdzennych ludów Australii.

Jeśli ktoś zna historie o białych humanoidach, których kult był wszechobecny wśród indiańskich plemion mezoameryki, a może nawet słyszał o pierzastym wężu Quetzalcoatlu, wyznawanym między innymi przez Majów, trudno nie poczynić pewnych trudnych do wytłumaczenia związków logicznych. Dodając do tego fakt, że słynny Wirakocza, uznawany za stwórcę wszechświata, opuścił swój lud poprzez wzlecenie wysoko w niebo, a Wondżinowie są uznawani za duchy chmur, trudno nie odnieść wrażenia, że mieszkańcy obydwu Ameryk oraz rdzenna ludność Australii mówi o tych samych istotach.

Podobieństwa nie kończą się tutaj. Według legend, Wondżinowie

byli uważani za stwórców świata i wszystkiego, co w nim jest. Aborygeni nazywają ten okres czasem snów. Opowieści sugerują, iż przybyli oni z zagranicy, odgrywali rolę cywilizujących bogów i uczyli miejscowych stylu życia. Po zakończeniu swojej pracy Wondżinowie odeszli, wlatując do nieba.



Jest to niemal identyczny opis do historii na temat Wirakoczy, lub jak twierdzą niektórzy, całego ludu Wirakoczów. Rysunki naskalne, przedstawiają te istoty jako majestatyczne i dziwne stworzenia. Ich twarze są otoczone owalnym paskiem z zewnętrznymi liniami, które przypominają hełm skafandra kosmicznego. Zawsze mają duże czarne oczy i nos, ale nigdy nie rysowano im ust. Według legendy Wondżinowie nigdy nie mówili, ponieważ przekazywali swoją wolę, bezpośrednio do umysłów swoich podopiecznych.

Pozostaje jednak pytanie, czego to wszystko dowodzi? Ilość informacji jest niestety zbyt mała by ferować wyrokami, ale wyłania się nam z tego układanka, która wskazuje nam na to, że w przeszłości Australii, mogło dojść do bliskiego spotkania z istotami, opisywanymi w mitach Indian. Czy były to istoty pozaziemskie? Fakt iż przewyższały one rdzennych mieszkańców tych ziem pod każdym względem, oraz opuściły ich w swoich pojazdach powietrznych, zdecydowanie zdaje się o tym świadczyć.

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl